Połów

Nieodgadnieni w ciszy
bezszelestnej łodzi
w mroku zarzucili sieci.

Nieostrożni nie spostrzegliśmy się –
krwawiły na pokładzie rozbite konstelacje
umierały planety, blask ich słońc gasł
bezpowrotnie.

Pożegnanie to wyzwaniem stało się dla łowców:
polowanie na gwiazdy rozpoczęli butni,
pozostali samotni, w martwym świecie smutni.